

Katarzyna Rodziewicz

Neuroróżnorodność w szkole czyli jak czerpać z siły potencjału

Płeć, wiek, pochodzenie, orientacja, religia, status niepełnosprawności czy przekonania, wszystko to sprawia, że każdy z nas jest inny i postrzega rzeczywistość w odmienny sposób. Różnorodność to pojęcie z zakresu socjologii i nauk politycznych – odnosi się do odmienności i niejednorodności w zakresie istotnych społecznie cech. Oznacza unikalność, która pozwala poznać i zrozumieć odmienne światopoglądy.

Na przestrzeni ostatnich lat wiele mówi się o obszarze różnorodności związanym ze specyfiką budowy układu nerwowego, która w sposób bezpośredni ma wpływ na efektywność procesu edukacji i przyswajania wiedzy. Należy podkreślić, że neuroróżnorodność jest powszechna i dotyczy każdego. Stanowi element bioróżnorodności populacyjnej i odnosi się do różnic biologicznych w odniesieniu do budowy i funkcjonowania ludzkiego mózgu. Z perspektywy neurobiologicznej ludzi można ją porównać do płatków śniegu, które po wnikliwej analizie okazują się różne i urozmaicone, nie ma dwóch identycznych. Pomimo, że ludzkie mózgi rozwijają się w podobny sposób, to jednak charakteryzują się odmiennym przetwarzaniem informacji, co wpływa na indywidualne predyspozycje do określonych typów zadań. Taka wiedza na temat funkcjonowania człowieka kładzie nowe światło na wiele aspektów życia, w tym na proces edukacji.

W dobie zainteresowania neuroróżnorodnością edukacja nie może funkcjonować w jednowymiarowych normach, które traktują każdego w jednakowy sposób. Przekonanie, że istnieje jedyny słuszny sposób uczenia musi ustąpić miejsca podejściu, w którym proces edukacji opiera się na indywidualizacji i uwzględnia zróżnicowane metody i formy przekazywania wiedzy. We współczesnej diagnozie ucznia skupiamy się na opisywaniu jego trudności i deficytów w efektywnym przebiegu procesu edukacyjnego. Zapominamy o zmianie perspektywy, która uwzględniałaby zapewnienie odpowiednich warunków i dostosowanie sposobów pracy do specyfiki budowy układu nerwowego danej jednostki. Tak sztywne i jednowymiarowe podejście do edukacji uniemożliwia prawidłowy rozwój funkcji kognitywnych u osób, których funkcjonowanie odbiega od norm neurotypowości.

Proponowany przez polskie szkolnictwo schemat uczenia skupia się na dostosowaniu dziecka i ucznia do narzuconego przez siebie systemu. Współczesne

instytucje edukacyjne zdają się nie dostrzegać szybkości przemian zachodzących w świecie – nie ma w nich przestrzeni na zrozumienie i tolerancję, w odniesieniu do neuroróżnorodności. Postrzeganie ucznia i dziecka przez pryzmat jego trudności i deficytów na samym starcie, wartościuje ujemnie osoby o odmiennej budowie układu nerwowego. Dodatkowo system edukacji w Polsce posługuje się sztywnością postrzegania określonego typu neuroróżnorodności. Niejednokrotnie długa i żmudna diagnoza kończy się zdefiniowaniem nazwy określonego typu różnorodnej budowy mózgu i jego funkcjonowania. Z należytą starannością opisuje się wówczas wynikające z tego trudności, wnikliwie analizuje się deficyty rozwojowe i zaleca sztywne dostosowania. Całkowicie zapomina się o omówieniu potencjałów, które wiążą się z indywidualnymi predyspozycjami osobniczymi w odniesieniu do nazwanej neuroróżnorodności. Nie dostarcza się informacji na temat metod i form pracy, które wpływałyby realnie na prawidłowy rozwój funkcji kognitywnych. A nade wszystko nie definiuje się neuroróżnorodności na skali spektrum towarzyszących jej objawów i sposobów funkcjonowania określonych jednostek.

Jeżeli neuroróżnorodność zaczniemy postrzegać jako zasób a nie ograniczenie, będziemy mogli wydobyć ukryty potencjał uczniów. Wzbogaci to placówki oświatowe w nowe doświadczenia, które pobudzą kreatywność i innowacyjność. Tworząc neuroprzyjazne przestrzenie i stosując indywidualizację podejścia, zapewnimy optymalne warunki do czynienia postępów rozwojowych i edukacyjnych, a także zmaksymalizujemy wyniki poszczególnych jednostek. Dodatkowo podejście wolne od patologizacji neuroróżnorodności stanowi kluczowy element do walki z dyskryminacją i brakiem zrozumienia. Jest fundamentem, na którym należy budować tolerancję i otwartość dla mniejszości neurologicznych, które tak samo jak inni, zasługują na możliwość samorozwoju i realizacji celów. Wsparcie w tym zakresie i dostrzeganie specyficznych potrzeb wydaje się być również podejściem poprawnym z punktu widzenia fundamentalnych założeń etyki.

Katarzyna Rodziewicz

Psycholog oraz specjalista ds. badań i analiz w Pomorskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku.